Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku.** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410 288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII Tarnów, piątek dnia 21 września 1934 r. Nr. 37

W sobotę dnia 29 września br. odbędzie się w salach Org. Sjonistycznej w Tarnowie, Plac Kazimierza W. Nr. 3 o godz 7.30 wieczór

Doroczne Walne Zebranie

OGÓLNYCH SJONISTÓW

Porządek dzienny:
1) Obecna sytuacja w Organizacji Sjonistycznej a nasza dalsza praca: Referent Tow. Dr A. Chomet.
2) Sprawozdania referentów 3) Dyskusja
4) Wybór nowego Komitetu Lokalnego

Święto radości i sceptycyzmu

(Refleksje z okazji święta Sukkoth).

Święta żydowskie, a w szczególności trzy sezonowe święta Pesach, Szawuoth i Sukkoth mają obok swych nazw oficjalnych, również określenie wskazujące na znaczenie psychologiczne odnośnego święta. Pesach jest świętem naszego wyzwolenia, Szawuoth jest manifestacją idei monoteistycznej, a Sukkoth jest świętem naszej radości narodowej. I istotnie w okresie naszej samodzielności państwowej święto Sukkoth obchodzono z burzliwą radością t. z. „simchat bejt haszoejwa", o której wówczas mówiono, że była to największa radość, jaką wogóle człowiek mógł przeżyć i widzieć.

Wedle starej tradycji należy 5 megilot (zwojów), stanowiących część pism świętych odczytać publicznie i każda megila wyznaczoną została na inny dzień uroczysty. Podział ten nie jest oczywiście przypadkowym, lecz jest dostosowanym do charakteru dni, w których księgi te mają być odczytane. Jedynie księga, przeznaczona dla Sukkoth niema pozornie żadnego zgoła związku z tem świętem radości. Dziwnem bowiem się wydaje, że w czasie największej radości, kiedy najwybitniejsze osobistości i najwięksi uczeni talmudyczni dali się porwać do akrobatycznych wyczynów celem rozweselenia tłumów — odczytywano księgę filozoficzną wielkiego sceptyka na tronie, księgę Koheleth. Jak to można połączyć sceptyczną filozofję z Koheleth, jego ironję, jego chłodny pesymizm ze świętem radości, kiedy wesołość była nakazem religijnym? Paradoks ten jest wprost niezrozumiałym.

A jednak w połączeniu święta Sukkoth z księgą Koheleth leży głęboka nauka dla narodu żydowskiego, ważny symbol dla jego życia i przyszłości historycznej. Paradoksalny ten związek ma wskazać, że nawet w czasie największej radości nie wolno narodowi być zadowolonym. Naród może się radować ze swojemi zdobyczami, ale nie wolno mu tem się zadowolnić. Zadowolenie bowiem narodu oznacza zastój, a zastój jest już jednym krokiem wstecz. Naród nie musi koniecznie zawsze dążyć do władzy. Są wysokie stopnie kultury i etyki, a naród może dążyć do wzniesienia się ku najwyższym ich szczytom. Koheleth pokazuje nam właśnie taki typ niezadowolonego. Ani władza, ani też tron królewski nie zadawalniają go. Nasuwają mu się wielkie wątpliwości co do istotnej ich wartości. Odczytanie więc Koheleth w Sukkoth ma wskazać narodowi żydowskiemu, że nie wolno na tej radości poprzestać. Osiągnięte już zdobycze mają tylko służyć jako stopień do dalszego wzniesienia się ku wyżynom kultury i etyki, ale nigdy za cel ostateczny.

* * *

Naród żydowski żyje obecnie w okresie pełnym radości i sceptycyzmu. Z jednej strony prosperity w Palestynie, której nawet bujna fantazja optymistów nie przewidziała. Imigracja 50 000 Żydów do Palestyny w ciągu jednego roku, o której fantaści sjonistyczni marzyli, uważając tę cyfrę za szczyt możliwości — jest obecnie rzeczywistością. Gdyby nie nieludzkie wprost ograniczenia imigracyjne, cyfra ta jeszczeby się podwoiła. Radość spowodu tego rozkwitu jest obecnie o wiele większą od radości w czasie „simchat bejt haszoejwa".

Ale z drugiej strony ukazuje się sceptyk ze swymi wątpliwościami i zakłóca naszą radość: Oto osiedliło się w Tel-Awiwie 500 spekulantów, którzy ceny za grunty wyśrubowali do takiej wysokości, że przez dłuższy czas nabycie ziemi będzie niemożliwem nietylko dla kapitału narodowego, który realizuje „geulath haarec" — ale nawet do ryzyka bardziej skłonnego kapitału prywatnego. Wielka alija wywołała głód mieszkań, a prymitywne mieszkanie stało się nieosiągalnym zbytkiem. Wysokie płace robotnicze w miastach wywabiły robotników wiejskich do miast. W ten sposób tracimy placówki robocze, zdobyte potem i krwią naszych najlepszych dzieci. Dokrynerstwo lewicy z organizacji robotniczej z jednej, a karygodna krótkowzroczność małostkowych kolonistów z drugiej strony przyspieszają jeszcze bardziej proces arabizacji pracy żydowskiej, najważniejszej naszej zdobyczy w Palestynie. Oto dochodzą nas odgłosy zagorzałych walk braterskich w Palestynie. Walczą Żydzi z Żydami, ba nawet sjoniści ze sjonistami. Odgłosy te przytłumiają już nawet radosne odgłosy telawiwskiej „adljady" i hajfskiej „bikurim", które temperamentem i żywotnością niewątpliwie przewyższają „simchat bejt haszoejwa".

W czasie więc naszych największych zdobyczy zjawia się sceptyk i przypomina nam, że nie możemy być zadowoleni samą formą, gdyż zadowolenie obecnym stanem rzeczy zaprowadziłoby nas spowrotem do golusu. Entuzjastom należy głośno odczytać naszą współczesną księgę Koheleth, by sobie uświadomili, że idealnej Palestyny jeszcze nie mamy. Do niej należy dopiero dążyć.

Joachim Neiger.

Rada miejska czy raport miejski

Kompetencje Rady miejskiej są ustawowo uszczuplone, a władza prezydenta miasta została tak rozszerzoną i wzmocnioną, że właściwie Radzie miejskiej pozostało tylko „gadanie". Ale i ten zakres działania Rady miejskiej był za obszerny dla Zarządu miasta Tarnowa. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono regulamin, który nadaje Radzie miejskiej charakter zwykłego raportu Radni schodzą się poto, aby wysłuchać uchwał Zarządu. „Gadanie", jedyny zakres działania Rady miejskiej zostało obwarowane tyloma sankcjami, że wygłoszenie każdego przemówienia wymagać będzie niemałej odwagi. Całe szczęście, że posiedzenia Rady miejskiej odbywać się będą bardzo rzadko. bo wedle par. 3 p. 2 regulaminu, posiedzenia zwyczajne zwołuje prezydent w miarę potrzeby, conajmniej jednak raz na kwartał. Zdaje się, że obecny prezydent miasta nie będzie częściej posiedzeń tych zwoływał.

Pocóż więc w takim razie ten regulamin przeładowany rygorami, których zastosowanie leży przeważnie w rękach prezydenta? Trudno sobie wyobrazić kiedykolwiek Radę miejską o jednolitym składzie politycznym. Hasła, głoszone przed wyborami o apolityczności i bezpartyjności Rady miejskiej, mającej zająć się tylko problemami gospodarczemi są wprawdzie ładnie brzmiącemi frazesami, ale haseł tych nikt nie bierze poważnie.

Wszystkie problemy gospodarcze mają podkład polityczny. Obecna Rada miejska w Tarnowie jest najbardziej partyjną i wszystkie sprawy ściśle gospodarcze rozpatruje li tylko z punktu widzenia politycznego. Wystarczy wskazać na sposób ułożenia komisyj wybranych na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, a widocznem jest z tego składu osobowego tych komisyj, że ułożono je nie z punktu widzenia gospodarczego, rzeczowego, lecz wyłącznie i jedynie komisje te wybrano wedle klucza partyjnego. Do komisyj należą wyłącznie członkowie dwóch stronnictw politycznych — większości sanacyjnej i mniejszośc socjalistycznej.

Osoby z poza Rady miejskiej zostały powołane do komisji gospodarczej czy prawniczej, społecznej lub innej nie dlatego, że posiadają odpowiednie kwalifikacje, ale jedynie dlatego, że należą czy są zapisani do BBWR. To było jedyne kryterjum, które decydowało o kwalifikacji odnośnej osoby dla danej komisji. I to wolno. Partja czy stronnictwo ma większość i korzysta z tej większości. Niechże więc do tego otwarcie się przyzna i nie ukrywa się pod płaszczykiem bezpartyjności.

Co innego jednak jest korzystać z większości i przeprowadzać uchwały według swej woli, a co innego jest uniemożliwić wszelki głos krytyki ze strony przeciwnej. Albo Rada miejska ma radzić i wówczas należy słuchać rad od każdego, choćby nie należącego do większości — albo Rada miejska jest tylko zebraniem „radnych", którzy mają prawo tylko mówić „tak" albo „nie". A skoro ci, co powiedzą zawsze „tak" są w większości, więc pocóż cała Rada miejska i kłopot z posiedzeniami?

Regulamin uchwalony na ostatniem posiedzeniu świadczy o daleko idących zamiarach wobec niewygodnych radnych. Wedle par. 10 radny lub zastępca, który bez usprawiedliwionych powodów opuścił trzy kolejno po sobie następujące posiedzenia lub został wykluczony z trzech kolejno po sobie następujących posiedzeń, traci mandat radnego, o czem orzeka Magistrat. Głupstwo, że straci mandat. Ale „równocześnie" Magistrat może nałożyć na radnego — pozbawionego mandatu — jednorazowe świadczenie pieniężne w kwocie od 10—1000 zł na rzecz Gminy m. Tarnowa. A nasi radni z obecnej większości są bardzo gorliwi. Nie lubią dyskusyj, nie znoszą sprzeciwów, a szczególnie nasi „żydkowie" są przeciwni „gadaniu", bo umieją tylko podnosić ręce — oczywiście na komendę.

Wypadków, w których można stracić mandat radnego — jest dosyć dużo. Najbardziej charakterystycznym, a zarazem i najbardziej komicznym jest wypadek, przewidziany w par. 30. Otóż w myśl tego paragrafu, z chwilą rozpoczęcia obrad, a przed zamknięciem posiedzenia nie wolno członkom Rady miejskiej opuszczać sali posiedzeń w zamiarze uniemożliwienia obrad. Ocena zamiaru należy do przewodniczego, zaś radni nie stosujący się do tego postanowienia, uważani będą za nieobecnych bez usprawiedliwienia ze skutkami przewidzianemi w par. 9 i 10 regulaminu, t. j. pod rygorem utraty mandatu.

Nie wolno opuszczać sali posiedzeń, a chcesz ojcze miasta wyjść za przeproszeniem „na stronę", to podnieś dwa palce jak w sztubie i proś o zezwolenie przewodniczego, bo inaczej narażasz się na zarzut, żeś miał zamiar uniemożliwić obrady i stracisz ojcze miasta mandat i zapłacisz „świadczenie" na rzecz miasta od 10—1000 zł. A kto ci udowodni — biedny wybrańco ludu — żeś nie miał zamiaru uniemożliwienia obrad, skoro ocena zamiaru należy do przewodniczącego?

A wszystkie te rygory są przecież zbyteczne, skoro regulamin ten uchwalony został tylko ad usum obecnej większości Rady. Przecież Rada miejska może po myśli par. 32 p. 7 na wniosek formalny zwykłą większością głosów obecnych uchwalić skrócenie postępowania w danej sprawie i przystąpić do głosowania nad wnioskiem bez przeprowadzenia dyskusji ogólnej i szczegółowej. Toć i ten regulamin tak uchwalono. A nawet przewodniczący na mocy uchwały Rady może ograniczyć czas przemówień na posiedzeniu Rady do 5 ciu minut, ba — aby już ktoś niegramotny nie miał ochoty nadużywać cierpliwości ojców miasta, to par. 9 zawiera przepis, że „mówcy wygłaszają przemówienia **z pamięci i stojąco**".

A wkońcu generalny środek na odbieranie głosu niewygodnym mowcom. Wedle par. 41 p. 1 „mowcę, który w swem przemówieniu porusza kwestje, nie łączące się z omawianą sprawą, przewodniczący wzywa, aby przystąpił do rzeczy". Po dwukrotnem bezskutecznem wezwaniu „do rzeczy" przewodniczący ma prawo odebrać głos. I nie będzie już na Radzie miejskiej długich przemówień i dyskusyj. Na rozkaz „do rzeczy" opamięta się najzacieklejszy opozycjonista.

Można już mieć obraz przyszłego posiedzenia budżetowego Rady miejskiej: po stwierdzeniu kompletu i przedstawieniu sprawy przez referenta, jeden z członków większości postawi wniosek o ograniczenie czasu przemówień do 5 ciu minut, a potem wstaje drugi i zgłasza wniosek, aby przystąpić do głosowania nad wnioskiem bez przeprowadzenia dyskusji ogólnej i szczegółowej.

Wniosek przyjęty — budżet uchwalony. Niech żyje... wszechpotężny, wszechwładny i wszechmocny regulamin obrad Rady miejskiej miasta Tarnowa. **t.**

Rada miejska radzi

W poniedziałek 17 bm. odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady miejskiej. Budynek Magistratu był tym razem obstawiony policją, a kontrola przy wejściu ścisła.

P. Dr Lidja Ciołkoszowa zaraz na wstępie posiedzenia zainterpelowała też p. prezydenta, w jakim celu policja jest obecną na sali. W odpowiedzi p. prezydent oświadczył, że posterunkowi jako obywatele mają prawo być obecni na sali posiedzeń, a jeżeli były jakieś zarządzenia w tym kierunku, to jedynie dla celów porządkowych. Następnie przystąpiono do załatwienia porządku dziennego.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego była sprawa wyboru kilkunastu komisyj. Ułożeniem list tychże komisyj zajęła się „komisja matka", wybrana na poprzedniem posiedzeniu. W sprawie tej toczyły się długie pertraktacje między klubem większości a blokiem socjalistycznym. Pertraktacje te były już we czwartek w nocy na ukończeniu. „Porozumienie" już było osiągnięte. Ale w ostatniej chwili pertraktacje się rozbiły spowodu... Skwiruta. Socjaliści mianowicie wysunęli Skwiruta do jakiejś komisji, ale klub większości za żadne skarby nie chciał siedzieć ze Skwirutem, bo — jak twierdzili — Skwirut jest „nietaktowny" a z człowiekiem „niekaktownym" współpracować nie można. Klub socjalistyczny był i w tym wypadku nieustępliwy i pertraktacje z tego powodu się rozbiły.

„Komisja matka" przyszła więc na posiedzenie Rady z listą większości, nie uzgodnioną z opozycją, a klub socjalistyczny wystawił własną listę.

Przed głosowaniem zabrała głos p. Dr Lidja Ciołkoszowa, która, ostro zaatakowała większość z tego powodu, że przy ułożeniu list do komisji nie stosuje zasady proporcjonalności i że wysuwa kandydatów spośród socjalistów bez uprzedniego porozumienia się z klubem socjalistycznym, a to mimo obietnicy prezesa klubu radnych BB. p. Smalca, że zasada proporcjonalności będzie dotrzymana. Za obraźliwe wyrażenie się o p. Ryzie p. prezydent przywołał p. Dr Ciołkoszową do porządku z zapisaniem do protokołu.

P. radny Smalec w odpowiedzi oświadczył, że jeżeli chodzi o członków komisyj wybranych spośród radnych, zasada proporcjonalności jest zachowana, natomiast odnośnie do członków komisyj wybranych z poza Rady tej zasady zastosować nie można, gdyż nikt nie prowadzi rejestracji i nie wiadomo, kto do kogo należy...

Do komisji skrutacyjnej p. prezydent powołał p. Smalca i p. Dr Ciołkoszową.

W głosowaniu lista „komisji matki" otrzymała 25 głosów, a lista socjalistyczna 16 głosów. Większością więc wybrano zgodnie z wnioskiem „komisji matki" następujące komisje:

Techniczna: inż. Huber, inż. Kulka, inż. Letscher, pułk. Hoborski, inż. Balsam, inż. Szancer, inż. M. Eichhorn, arch. Skoczek, Samuel Zins, Zaleński.

Rewizyjna: Berszakiewicz, Eljasz Gewürtz, dyr. Gładyszowski, dyr. Hanausek, Huppert, pułk. Hoborski, Kawęcki, prof. Krzanowski, inż. Kulka, Bernard Leib, ks. Dr Lubelski, Edmund Patroński, Smalec, Szumiński, S. Zins.

Społeczna: Dawid Batist, Dr Lidja Ciołkoszowa, Eljasz Gewürz, Grzebieluch, Hajdukiewicz, Dr Dawid Lantner, Stanisław Komusiński, ks prał. Mazur, Ryza, Sobolewska, ks. suf. Szymański, Rubin Strauss.

Dyscyplinarna: Berszakiewicz, ks. Dr Bulanda, Chaim Goldberg, Grzebieluch, pułk. Hoborski, Huppert, inż. Letscher, Pogoda, Ryza, Szumiński, S. Zins, D. Dr. Lantner, inż. Leuchter, Szramel, Kądziołka.

Zdrowia publicznego: Bernatowicz, Dr L. Schützer, Dr Ciołkoszowa, Dr Fürbek, Dr Goździewski, Dr Izraelowicz, Dr D. Lantner, R. Oleksy, Dr Türschmidt, Somnicki, inż. Kulka, Ryza.

Prawnicza: Dr Basler, Dr Ludwik Bober, ks. Dr Bulanda, Dr Ciołkoszowa, radca Jachna, Dr J. Kryplewski, Dr Klein, Jan Grzyb, pułk. Hoborski, L. Szadziński, Dr D. Lantner, rejent Ryblewski.

Gospodarcza: Prof. K. Ciołkosz, Jan Grzyb, dyr. Gładyszowski, pułk. Hoborski, L. Huppert, prof. Krakowski, Milówka, poseł Starzyk, Rubin Strauss, inż. Szancer, L. Szadziński, Zaleński.

Skarbowo-budżetowa: Cholewa, Ozjasz Ehrlich, dyr. Machnicki, Maurycy Hutter Kawęcki, Dr Kryplewski, ks. Dr Lubelski, Pogoda, Myszkiewicz, Aron Rosenzweig, Smalec, Szumiński.

Komitet rozbudowy miasta: Dr Ciołkoszowa, Ryza, Samuel Zins, inż. Kulka, inż. Eichhorn, poseł Starzyk, Dr Kryplewski, arch. M. Skoczek.

Komisja dla klasyfikacji gruntów: Smalec, Komusiński, Szadziński, Piotr Dumara, Michał Pisz, Józef Strada.

Do miejscowej rady szkolnej został wydelegowany p. Pogoda, a jego zastępcą jest p. Samuel Zins, zaś do powiatowej rady szkolnej p. prezydent Dr Brodziński, a jego zastępcą jest p. Berszakiewicz.

Delegatem do komitetu szpitalnego został wybrany p. Dr Jaworowski.

Do wydziału szkół zawodowych dokształcających zostali wydelegowani ks. Dr Bulanda i Milówka.

Do komisji emerytalnej p. pułk. Hoborski i Ryza, a do **funduszu podupadłych mieszczan** pp. Grzyb i Komusiński.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów p. prof. Ciołkosz złożył oświadczenie, że w tych warunkach współpraca z większością na dłuższą metę najprawdopodobniej okaże się niemożliwością, a wówczas klub socjalistyczny wyciągnie odpowiednie konsekwencje, t. zn. że wystąpi z komisyj.

Po uchwaleniu regulaminu czynności komisji rewizyjnej, Rada przystąpiła do rozpatrywania sprawy zmian niektórych postanowień statutu służbowego pracowników miejskich. Sprawę zreferował p. wiceprezydent Mgr. Kołodziej.

Zgodnie z nową ustawą samorządową, projekt statutu pracowników miejskich daje prezydentowi szerokie prawa w sprawach personalnych, które według starego statutu przysługiwały Zarządowi miasta. Projekt statutu jest w głównych zarysach podobny do pragmatyki służbowej urzędników państwowych.

W dyskusji zabierali głos pp. prof. Ciołkosz, Dr Ciołkoszowa i Dawid Batist, którzy ostro wystąpili przeciw projektowi statutu, dającego prezydentowi za szerokie prawa i krzywdzącego pracowników miejskich. Mowcy podkreślili, że wprawdzie wszyscy urzędnicy miejscy należą do BB., a blok socjalistyczny niema żadnego obowązku bronić ich interesów — to jednak blok socjalistyczny występuje przeciw krzywdzeniu ludzi pracy nawet z obozu przeciwnego. Ze względu na to, że radnym nie doręczono przed posiedzeniem ani statutu, ani też poprawek, które mają być dokonane w statucie, mowcy domagali się odesłania projektu statutu do komisji prawniczej, która po gruntownem jego opracowaniu przyjdzie na radę z swojemi propozycjami.

P. prezydent Dr Brodziński zgodził się na odesłanie statutu do komisji prawniczej i zdjął sprawę tę z porządku dziennego.

Wkońcu p. prezydent udzielił odpowiedzi na niektóre interpelacje i wnioski, wniesione przez klub socjalistyczny na poprzednim posiedzeniu. I tak na wniosek, by Zarząd miasta wypracował plan inwestycyjny, p. prezydent oświadczył, że plany takie są, ale dla ich realizacji potrzebne są miljony, których narazie niema. Plany te zostały zresztą przedłożone władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

W sprawie nierównomiernego traktowania związków zawodowych pracowników miejskich i faworyzowania ZZZ., który otrzymuje lokal i t. d. i przymusowego ściągnięcia datków na rzecz tego związku p. prezydent oświadczył, że pokrzywdzeni mogą się u niego zgłosić i w każdym poszczególnym wypadku przeprowadzi dochodzenia.

Ponieważ wszelkie inne wnioski i interpelacje zostały przez Zarząd miejski odrzucone, przeto p. prezydent na nie odpowiedzi nie udzielił.

Spowodu wyczerpania porządku dziennego, p. prezydent posiedzenie zamknął. **v.**

כוס תנחומים ורגשי השתתפות בצערה של חברתנו הנכבדה

מרת דר' ה. לדנר-אוסטרויל למות עליה אביה ז"ל.

בעבודתה המסורה למען התרבות העברית תמצא נוחם.

ועד ה"תרבות" בטרנוב.

Wesoły Nowy Rok

W dzień świąteczny zbierają się dokoła zastawionego stołu wszyscy domownicy i goście. Smaczne potrawy podnoszą wesoły nastrój, a gospodyn jest rada, jeżeli wszyscy chwalą potrawy — dołożyła bowiem wiele trudu i i zachodu do ich przyrządzenia, a dodatki do potraw zastosowała — rozumie się — najlepsze, a zwłaszcza znanej dobroci koszerny tłuszcz jadalny do gotowania i pieczenia „Ceres".

Tłuszcz jadalny „Ceres" jest w rytualnem gospodarstwie niezastąpiony zarówno do gotowania, jak do smażenia i pieczenia. „Ceres" jest wytwarzany pod ścisłym nadzorem rabina Symchy Frenkla, Skawina pod Krakowem; znajduje się w sprzedaży tylko w oryginalnem opakowaniu i z napisem „Ceres-Schicht" oraz pieczęcią koszer. na 1/2, 1/4 i 1/8 kostki. Tłuszcze jadalne sprzedawane luzem nie są prawdziwym „Ceresem".

Wybory do kahału unieważnione!

W piątek dnia 21 br. otrzymaliśmy wiadomość, że p. Starosta unieważnił wybory do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej spowodu nieprawidłowości przy ułożeniu listy wyborczej, w szczególności z tego powodu, że na liście komisja wyborcza umieściła około 500 nazwisk wyborców sfingowanych, nie mających prawa wyborczego.

Intencją p. Starosty jest przeprowadzenie czystych wyborów, przyczem główny nacisk ma być położony na ułożenie prawidłowej, niesfałszowanej listy wyborczej. Nowe wybory ma przeprowadzić komisarz kahalny, mianowany przez władzę nadzorczą.

Wprawdzie wedle ustawy wniesienie protestu przeciw wyborom nie wstrzymuje ukonstytuowania się nowej Rady i Zarządu i nawet w wypadku uwzględnienia protestu, nowe wybory powinien przeprowadzić nowy Zarząd, to jednak cieszymy się i tą zapowiedzią, że p. Starosta zamierza przeprowadzić czyste wybory i baczyć na to, by lista wyborcza ułożona została bez szachrajstw i tryków. Sjoniści niczego innego nie żądają — od lat wołamy o czyste wybory. Ale czyste wybory może przeprowadzić tylko człowiek uczciwy, a nie obarczony różnemi machinacjami wyborczemi.

Jesteśmy przeciwnikami rządów komisarskich w kahale, ale jeżeli już musi się przeprowadzić nowe wybory, to niechże skończą się raz matactwa przedwyborcze z ułożeniem listy wyborczej. Z doświadczenia wiemy, że czystość wyborów zależy od składu komisji wyborczej. Tam rodzą się wszystkie szatańskie pomysły szachrajskie, jak fałszowanie listy, utrącanie reklamacyj, unieważnianie list kandydatów itd. W komisji wyborczej muszą być zastąpione wszystkie sfery i ugrupowania społeczeństwa żydowskiego.

Na razie trudno przewidzieć, jaki bieg weźmie cała sprawa. Wszystko zależy od tego, kto otrzyma polecenie przeprowadzenia wyborów i jaki będzie skład komisji wyborczej.

Oświadczenie

Ponieważ coraz częściej zwracają się do mnie różne osoby o wyjaśnienia odnośnie do korespondencyj z Tarnowa umieszczanych w „Nowym Dzienniku" — przeto oświadczam, że nie jestem korespondentem „Nowego Dziennika", ani nie mam żadnego wpływu na treść tychże korespondencyj. Dr A. CHOMET.

Prestiż miasta — a deficyt tramwajowy

Względy gospodarcze rzeczowe i prestiżowe skłoniły Radę miejską do sprzeciwienia się wnioskowi Magistratu o zwinięcie tramwajów.

Naszem zdaniem względy gospodarcze i rzeczowe przemawiają za zwinięciem tramwajów w Tarnowie.

Czemże jest tramwaj? Jest to środek komunikacyjny w miastach większych, w których odległe miejsca zamieszkania są połączone ze sobą siecią tramwajową. Tramwaj łączy też miasto z miejscem ważnem dla ludności pod względem gospodarczym, sanitarnym lub wycieczkowym. Tramwajem dojeżdża się do stacyj kolejowych, odległych od centrum miasta, do wielkich fabryk, zatrudniających większą ilość mieszkańców danego miasta, do miejsc rozrywkowych, plaży kąpielowych, parków, lasów itd. To są względy gospodarcze.

W Tarnowie tramwaj przebiega wzdłuż ulicy Krakowskiej, Wałowej i Lwowskiej, czyli przestrzeń około 2 kilometrów. Tramwaj ciągnie się od remizy przy ul Lwowskiej do stacji kolejowej. Tylko więc ci, którzy udają się na stację kolejową, lub ze stacji na koniec ulicy Lwowskiej, korzystają z tramwajów, bo innym cała ta „komunikacja" się nie opłaca. Bo droga, którą można pieszo przebyć w 5 minutach, nie jest przestrzenią, dla której potrzebny jest tramwaj. Jakież więc względy gospodarcze przemawiają za utrzymaniem tramwajów, źle zresztą funkcjonujących, bo kto spieszy się na stację kolejową, ten na tramwaj — zjawiający się co 10 minut — czekać nie może, a kto na przystanku ma czekać 10 minut na nadejście tramwaju, ten woli drogę tą przebyć pieszo i napewno razem z tramwajem o tym samym czasie zdąży na stację.

Środki komunikacyjne, jeżeli są deficytowe, to muszą służyć pewnemu celowi. Linje kolejowe deficytowe służą celom strategicznym, albo są konieczne celem połączenia osiedleń ludzkich, oddalonych od siebie i od większych miast. Tramwaj tarnowski łączy stację kolejową z remizą tramwajową na ulicy Lwowskiej. Ani dwa te miejsca nie są punktami strategicznemi, ani nie są od siebie tak oddalone, aby koniecznem było pokrywać tak wysoki deficyt tramwajowy, bo i na stację kolejową zdążają przeważnie ludzie ze śródmieścia, a więc z ulicy Wałowej, skąd przestrzeń do stacji kolejowej nie jest już wielką.

A może jest tramwaj instytucją użyteczności publicznej, która jest zwykle deficytową? Pewnie, że wygodniej jest przejechać się tramwajem, ale taka przejażdżka jest tylko conajwyżej wygodą, tak, że trudno mówić w Tarnowie o tramwaju, jako o instytucji użyteczności publicznej. Przecież to nie łaźnia publiczna, to nie szpital, ani barak dla bezdomnych, ani dom dla starców lub nieuleczalnie chorych — a takich instytucyj zdaje się jest w Tarnowie jeszcze bardzo mało.

Żadne więc względy ani gospodarcze ani rzeczowe nie przemawiają za utrzymaniem tramwajów. Nie wytrzymuje krytyki argument, że na wypadek zwinięcia tramwajów, pensje emerytalne, jakie miasto musiałoby płacić funkcjonarjuszom etatowym wynosiłyby i tak 40.000 zł rocznie, a w razie utrzymania tramwajów deficyt wzrósłby jeszcze o 25 000 zł Bagatela — dla panów radnych miasta tak z prawicy, jak z lewicy 25.000 zł — to drobnostka, dla której nie warto pozbyć się takiej wygody, jak tramwaj w mieście. A czy funkcjonarjusze etatowi, zajęci dziś przy tramwajach, nie mogliby w razie zwinięcia tramwajów być zatrudnieni przy innych przedsiębiorstwach miejskich? Przecież Magistrat zatrudnia wielu kontraktowych pracowników, a tych mogliby zastąpić tramwajowi funkcjonarjusze etatowi. A więc i na tej zamianie zaoszczędziłoby miasto kwotę 40.000 zł, którą musi wypłacać funkcjonarjuszom tramwajowym.

A teraz śmieszny argument prestiżowy. Prestiż miasta nie pozwala na zwinięcie tramwajów. W roku 1933 wypadła na każdego mieszkańca jedna jazda na 14 dni. Deficyt tramwajowy w roku 1933 wynosił 65.000 zł. Ale „zastaw się i postaw". Zarząd miasta Tarnowa, liczącego 50 000 mieszkańców, prosi Radę miejską o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 2 500 zł i 6 000 zł w Banku Gospodarstwa Krajowego **na budowę baraków dla bezdomnych**, ale dla prestiżu wyrzuca się rocznie 65.000 zł, czy tylko nawet 25.000 zł.

W roku 1917 obliczył inż. Studniarski — który był wówczas dyrektorem elektrowni, a obecnie jest profesorem Akademji Górniczej w Krakowie — że tramwaje od r 1912 do r. 1932 przyniosą 2,000.000 kor. deficytu i orzekł wówczas, że tramwaje w Tarnowie należy zwinąć, gdyż korzyści, jakie one dają, nie stoją w żadnej proporcji do deficytu. Tak orzekł znawca w r. 1917, kiedy nie było jeszcze kryzysu, nędzy i bezrobocia. A któż pokryje ten deficyt? Toć niektóre sfery w Tarnowie wierzą jeszcze w legendę o bogactwie żydowskich kupców. A przecież Tarnów ma 48 proc. Żydów i na nich spadają w pierwszym rzędzie wszystkie ciężary, ofiary i deficyty. Kupcy żydowscy są przedewszystkiem zainteresowani, aby miasto nie brnęło w deficyty, aby gospodarka miejska była racjonalną, a nie prestiżową.

Kto prowadzi gospodarstwo, choćby prywatne tylko dla prestiżu, a nie wedle zasad zdrowej, racjonalnej gospodarki, ten musi prędzej czy później stać się niewypłacalnym. Miasto ma jednak i na to radę, bo od tego są podatki bezpośrednie i pośrednie.

Ale obywatele mają prawo bronić się przed taką gospodarką prestiżową. Nasi „ojcowie" miasta swą uchwałą o utrzymaniu tramwaju miejskiego wykazali, że urząd swój piastują tylko dla „prestiżu".

Miasto, w którem chodniki na niektórych ulicach zamieniają się podczas deszczu na kałuże błota, miasto, które jest zadłużone spowodu rzeźni, wybudowanej również dla prestiżu — miasto, które nie może sobie pozwolić na wybudowanie baraku dla bezdomnych i musi na ten cel zaciągnąć w Banku pożyczkę aż w kwocie... 2.500 zł — takie miasto wyrzuca lekko dla prestiżu 25.000 zł rocznie.

Naprawić chodniki, dbać o higjenę miasta, rozbudować parki, wybudować domy mieszkalne dla bezdomnych, nakarmić głodnych — oto prestiż miasta... to winno być troską Rady miejskiej!

Jeden barak mieszkalny kosztuje około 20.000 zł, za roczny deficyt tramwajowy można wystawić jeden barak dla bezdomnych.

Dlaczegoż więc ma się dla prestiżu tramwajowego wyrzucać rocznie 25.000 zł? Dlaczegoż radni żydowscy nie mieli na tyle rozumu, by zwrócić swoim „towarzyszom" partyjnym uwagę na tą dysproporcję między deficytem tramwajowym a korzyścią z tramwajów? Dlaczego ci radni żydowscy nie zrozumieli, że ten deficyt obciąża prawie wyłącznie Żydów tarnowskich. Nie zrozumieli, bo obojętną im jest gospodarka miejska, obojętnym im jest interes Żydów.

A socjaliści? Dlaczego oni są za utrzymaniem tramwajów? Dzisiejsza większość sanacyjna na Radzie miejskiej nawet nie zauważyła uśmiechu zadowolenia na twarzach radnych socjalistycznych po zgodnej uchwale, zatrzymującej tramwaj miejski. Jest bardzo wątpliwem, czy socjaliści zgodziliby się na deficytową gospodarkę tramwajową, gdyby stanowili większość na Radzie i w Magistracie.

Magistrat miasta Tarnowa miał dobry pomysł, gdy przyszedł na Radę miejską z wnioskiem o zwinięcie tramwajów. Szkoda, że p. prezydent miasta dał się tak łatwo przekonać i oczarować prestiżowemi mowami radnych, którzy nie mogą rozstać się z tramwajem miejskim. X.

Ze sportu.

Mistrzostwo kl. B.

16 p. p. — Sandecja 2:1 (1:0)

Zawody te, które w sferach sportowych wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, nie zawiodły pod względem atrakcji i emocji publiczności. Wynik do końca niepewny zmuszał do ciągłego napięcia, dzięki czemu gracze wydobywali ze siebie maximum wysiłku.

Do pauzy zdecydowana przewaga 16-tki, która nawet po pauzie zdobywa drugą bramkę, po której zwycięstwo jej wydawało się nie ulegać wątpliwości. Tymczasem Sandecja przejmuje w tym okresie inicjatywę i dzięki ofensywnemu charakterowi swej gry ma dużo okazyj do zwycięstwa. Ataki jej ograniczają się do zdobycia 1 bramki.

Funkcję arbitra pełnił p. Honig ku zadowoleniu drużyn i publiczności.

Zawody towarzyskie.

Naprzód (Lipiny) — Tarnovia 2:2 (1:1)

Dobra opinja śląskiej piłki nożnej została podważona występem finalisty rozgrywek o wejście do ligi „Naprzodu".

Po ładnej grze Pocztowego Klubu (Katowice) spodziewano się ze strony stałego faworyta ligi śląskiej lepszej gry, tymczasem nastąpiło przykre rozczarowanie. Tarnovia mimo słabej gry była równorzędnym przeciwnikiem i tylko spowodu pecha, jaki ją prześladował nie uzyskała zwycięstwa.

Do pauzy przewaga Tarnovii i dużo niewyzyskanych przez nią pozycyj.

Naprzód prowadzi po pauzie 2:1, przyczem niedługo przed końcem zdobywa wyrównanie Krawczyk, zresztą najlepszy na boisku i zdobywca obu bramek. Na wyróżnienie zasługują również bramkarz Tarnovii i prawa strona ataku gości.

Sędziował p. Wiśniewski. He S.

Prasa palestyńska o światowej konferencji w Krakowie

Dr Glückson przeciw stanowisku Org. Sjon. b. Kongresówki.

(Ha) Przebieg i wyniki Konferencji Światowego Związku ogólnych sjonistów, która w drugiej połowie ub. m. obradowała w Krakowie znalazły żywe echo w światowej prasie żydowskiej, a w szczególności sjonistycznej. Cała prasa palestyńska bez względu na kierunek zamieszczała długie telegraficzne sprawozdania z obrad Konferencji. Wielkie znaczenie przywiązywała prasa palestyńska do listu prof. Weizmanna, wystosowanego do Konferecji, a którego treść nie została podana do publicznej wiadomości. Cała prasa palestyńska a więc Haarec, Dawar, Doar Hajom podały w pismach swoich z 28 sierpnia w formie senzacyjnej rzekomą treść listu Weizmanna do Konferencji.

Poza wiadomościami telegraficznemi zamieszczał Haarec obszerne sprawozdanie z samej Konferencji, witając z szczerem zadowoleniem jej przebieg i wyniki w artykule pod nagłówkiem: „Pokój w organizacji ogólno-sjonistycznej".

Już na podstawie pierwszych wiadomości z Konferencji ogłasza redaktor naczelny Haarecu Dr Glückson, przywódca grupy sjonistów progresywnych w Palestynie, artykuł wstępny w Haarec, w którym m. in. pisze:

...„Możemy z wielkem zadowoleniem stwierdzić, że na Konferencji w Krakowie został poczyniony wielki i poważny krok naprzód w kierunku rozwiązania wewnętrznych spraw ogólnego sjonizmu".

...„Nie trzeba zaznaczać i podkreślać, że wyniki osiągnięte w Krakowie mają poważne znaczenie nietylko na wewnątrz dla ruchu ogólno-sjonistycznego, lecz także w stosunku do całej Światowej Organizacji Sjonistycznej, jej federacyj i grup".

...„Stworzenie silnego centrum zmieni oblicze całej Organizacji Sjonistycznej, położy kres szkodliwym poczynaniom, jakich świadkami byliśmy w ostatnim czasie".

Omawiając następnie stan Organizacji Sjonistycznej w Polsce i rozbicie panujące w tej organizacji pisze Dr Glückson w tymsamym artykule na tle przebiegu Konferecji sjonistów w b. Kongresówce:

„Los nas już do tego przyzwyczaił, że tuż obok radosnej wiadomości otrzymujemy zawsze wiadomość, która zdolna jest radość tę w zupełności lub w części zakłócić. Także i w tym wypadku (odnośnie do radosnej wiadomości o przebiegu Konferencji Ogólnych Sjonistów w Krakowie uw. red.) tak się stało. Obok wiadomości o przebiegu Konferencji krakowskiej dostaliśmy również wiadomości z Warszawy, z których wynika, że rozbicie organizacji sjonistycznej w Polsce niestety dalej trwa".

Dr Glückson w artykule swoim określa nieprzyłączenie się organizacji sjonistycznej w Kongresówce do Światowego jako smutny objaw i pisze:

„Z lokalnych, drobnostkowych powodów nie zrozumiała grupa progresywna, stanowiąca większość w organizacji sjonistycznej w Polsce, wielkiego znaczenia, jakie miałoby jej przyłączenie się do jedności stworzonej w Krakowie. W fakcie tym widzimy stan paradoksalny i niezdrowy także przez to, że do jedności (Światowy Związek Ogólnych Sjonistów uw. red.) przyłączyło się prawe skrzydło organizacji sjonistycznej w Polsce (uw. red. Ejt Liwnot), a poza jej obrębem została właśnie grupa progresywnych sjonistów.

Jest to stan, który niema uzasadnienia i jest koniecznem, by błąd ten został naprawiony. Kierownictwo Konferencji warszawskiej, które doprowadziło do tego stanu rzeczy wzięło na siebie bardzo ciężką odpowiedzialność i obowiązkiem jego jest szukanie teraz wyjścia z zawikłanej sytuacji i to bezzwłocznie.

Haarec zamieszcza także obszerny wywiad z Drem Mossinsohnem, w którym tenże omawia wyniki Konferencji krakowskiej uważając, że Konferencja krakowska doprowadziła do zupełnej konsolidacji ogólnego sjonizmu, z którego znikły raz na zawsze grupy A i B oraz omawia pracę Egzekutywy palestyńskiej Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Dr Mossinsohn w wywiadzie swoim wyraża nadzieję, że wyniki Konferencji Ogólnych Sjonistów w Krakowie przyczynią się do wzmocnienia ogólnego sjonizmu w Palestynie i że hasła pokoju rzucone w Krakowie znajdą żywy oddźwięk w pierwszym rzędzie w organizacji ogólnosjońskiej w Palestynie.

Hacijoni Haklali organ organizacji ogólno-sjonistycznej w Palestynie zamieszcza dokładne sprawozdanie z przebiegu Konferencji Światowego Związku Ogólnych Sjonistów odbytej w Krakowie oraz zamieszcza artykuł wstępny Dra Mossinsohna p. t.: „Co nam dał Kraków?" Dr Mossinsohn kończy artykuł swój następująco:

„W ostatnich godzinach odczuwało się na Konferencji, że nie istnieje więcej grupa A i grupa B, lecz że został tu stworzony silny związek ogólnych sjonistów z własną swoją młodzieżą złączony i zjednoczony, sjonizm ogólny samodzielny na każdem polu bez chęci służenia lewicy czy prawicy, a który zdążać będzie własną drogą. Wołanie o pokój w organizacji sjonistycznej, które dało się słyszeć z Krakowa musi znaleść oddźwięk, gdyż Konferencja ta wykazała, że o ile rzetelnie żąda się pokoju, można go osiągnąć".

Tyle z głosów prasy palestyńskiej o przebiegu Konferencji.

Program Światowego Związku zatwierdzony na Konferencji w Krakowie, jakoteż powzięte tamże uchwały zostaną w najbliższych dniach podane do wiadomości publicznej.

Na pomoc ofiarom powodzi

Pod przewodnictwem b. ministra Kwiatkowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji gospodarczej, na którem zjawili się delegaci Wielkopolskiej Izby Rolniczej w osobach pp. Ostrowskiego, naczelnika działu rolnego i inż. Chełkowskiego, jako pełnomocnicy b. min. Morawskiego, prezesa Izby. Delegaci przybyli na posiedzenie sekcji, gdzie ofiarowali pomoc komitetowi w postaci pokrycia całkowitego zapotrzebowania na ziarno siewne i częściowego na pasze treściwe. Siana dostarczyć nie mogą spowodu suszy, jaka panowała w br. w województwie poznańskiem. Zamiast ziemniaków, które W. I. R. obawia się przesłać spowodu raka, obiecano dostarczyć płatków ziemniaczanych dla bydła.

W dalszym ciągu posiedzenia Sekcji przedstawiono kwestję odbudowy. Sprawy budowlane są na dobrej drodze, gdyż P. Z. U. W. zdeklarowało całkowitą pomoc dla wszystkich uszkodzonych zabudowań. Przy podsekcji budowlano-technicznej utworzono komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. inż. Hüpsch, dyr. Rybakiewicz i instr. Soja. Podsekcja budowlana urzędować będzie w browarze ks. Sanguszki. Transporty cegły, cementu, drzewa i wapna nadchodzą.

Skolei przyjęto sprawozdania. Sekretarz p. Żabicki omówił sprawy rejestracji, oraz sprawę wydatków, związanych z przyjęciem sił. Przew. sekcji zbiórki ks. Dr Rec przedstawił wpływy, wynoszące 61.000 zł w gotówce, w daniach 40.000 zł. Inż. Hüpsch wykazał, że zużyto 84.000 cegły, 50 ton wapna budowlanego palonego, 13 ton cementu. Przyszło 90 ton cementu, 7 wagonów cegły, oraz 2 wagony drzewa. Akcja oczyszczenia dróg i rowów jest na ukończeniu. Według komisji zakupów zakupiono: kaszę hreczaną, pszenicę, żyto i 1 tonę słoniny. Uchwalono zapewnić całkowite ubezpieczenie towarów w Plonie.

Imieniem sekcji pomocy dzieciom powodzian p. Bardlowa podaje stan dzieci i ich rozmieszczenie. Rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie pomocy młodzieży gimnazjalnej i seminarjalnej.

Drugie posiedzenie sekcji gospodarczej odbyło się dnia 28 sierpnia br. Przewodniczył b. min Kwiatkowski. Sekretarz inż. Żabicki odczytał list komitetu wojew. o nadesłaniu żyta siewnego 204 tony z polecenia M. S. W. dla wyżywienia powiatu. Rodzin zajestrowano dotąd 1110, osób 5.400. Obliczając koszty wyżywienia dla tych rodzin na przeciąg 10 miesięcy (licząc 1 zł na rodzinę dziennie), to 3-miesięczny koszt samej żywności wynosi 99.000 zł. Stan kasy komitetu wynosi 73 367 zł 50 gr, wydatki 59.228 zł 64 gr, saldo wynosi 14.136 zł 86 gr, łącznie z 5.000 zł, wpłaconemi przez Krakowski Komitet Wojewódzki na cele podsekcji budowlanej. Ponieważ budżet na kwartał bieżący do 1 grudnia br. wyniesie na samą żywność 93.000 zł, a w magazynie jest żywności na 33.000 zł, przeto deficyt materjałowy wynosi 70.000 zł.

Odnośnie do sytuacji odbudowy, to 1. grupa budynków, zniszczonych zupełnie otrzymuje bezprocentową pożyczkę bez hipoteki, spłacalną po 3 latach w ciągu lat 15. Pożyczkę otrzymywać się będzie w 3 ratach. Pożyczki będą wypłacać inspektorzy P. Z. U. W. wobec specjalnej komisji. Druga grupa budynków lżej uszkodzonych musi być odbudowaną przez właścicieli i ofiarność publiczną. Budynków mieszkalnych w powiecie tarnowskim jest ogółem uszkodzonych 1040, budynków gospodarczych 550. Z tego do pierwszej grupy zaliczono 95 budynków mieszkalnych i 225 gospodarczych. Przy sprawozdaniu podsekcji budowlanej skarżono się na brak drzewa, uchwalając zakupno 50—150 m³ na najpilniejsze potrzeby.

Wreszcie uchwalono koniec rejestracji ua 15-go września br.

Sprawozdanie sekcji opieki nad dzieckiem wykazało 128 dzieci w Tarnowie i okolicy.

Wielkopolska Izba Rolnicza, w myśl obietnic udzielonych przez swych delegatów, dotrzymała obietnicy. Z początkiem bm. W. I. R. przysłała na ręce ks. Dra Reca, prezesa sekcji zbiórki 44.000 zł, które są przeznaczone na zakupno 14 wagonów pszenicy siewnej i kilka wagonów owsa. Nadto W. I. R. przysłała na ręce komitetu 14 wagonów żyta siewnego pierwszej jakości.

Dochody:

Po dzień 5 września br. wpłynęło do Komunal. Kasy Oszczędności	zł 120.000·20
Wydatkowano po dzień 5 września br.	„ 63.555·09
Saldo na dzień 6 września br. wynosi	zł 57.245·11

Ogólna kwota wpływów składa się z następujących wpłat:

1) Subwencje (z tego na Tarnów przypada 40.800 zł)	zł 89.800 —
2) Poszczególne osoby prywatne	„ 4.367·39
3) Związki i zrzeszenia z terenu Tarnowa	„ 6.551·51
4) Gminy i komitety lokalne pow. tarnowskiego (bloczki)	„ 1.828·93
5) Pracownicy instytucyj i firm (z Tarnowa)	„ 3.114·75
6) Za bloczki	„ 697.05
7) Zbiórki uliczne (6)	„ 2.455·55
8) Zbiórka opłat na moście w Zgłobicach	„ 539·55
9) Imprezy (koncert i zabawa agronomów)	„ 1.286 —
10) Instytucje, firmy i stowarzyszenia zamiejscowe	„ 8.596·27

Strejk robotników miejskich

W sobotę 15 bm. wybuchł strejk robotników Zakładu Czyszczenia Miasta. Strejk ten, który objął przeszło 100 osób, wybuchł spowodu obniżenia przez Zarząd miasta płacy, wynoszącej od zł. 2·50 do zł. 3·20 na 2 zł dziennie. W czasie strejku, prace połączone z czyszczeniem miasta wykonywują robotnicy miejscy z innych działów.

We wtorek 18 bm przyłączyli się do strejku robotnicy zatrudnieni przy innych robotach publicznych. Liczba strejkujących wynosi obecnie około 600 osób.

We środę 19 i czwartek 20 bm. strejkujący robotnicy usiłowali przeszkodzić w zamiataniu ulic, ale policja strajkujących rozpędziła.

W związku ze strejkiem ukazały się we czwartek rano na murach miasta afisze, w których Zarząd miejski wyjaśnia, że obniżenie płac ma na celu wyrównanie płac wszystkich robotników miejskich, ponieważ robotnicy Zakładu Czyszczenia Miasta otrzymywali dotychczas wyższą płacę, niż robotnicy innych działów.

Również komitet strejkowy robotników miejskich wydał afisz, w którym wyłuszcza przyczyny strejku i swe żądania. Afisze te zostały skonfiskowane.

Strejk ten przybiera coraz bardziej na napięciu. Wskazanem jest, by strejk został jaknajprędzej zlikwidowany, gdyż uważamy, że zaostrzenie stosunków nie leży w interesie żadnej ze stron. A porozumienie — naszem zdaniem — jest możliwem, o ile oczywiście sprawa nie będzie traktowaną zbyt nerwowo.

Unieważnia się zgubioną kartę przemysłową l. 784 wydaną przez Starostwo w Tarnowie na nazwisko Racheli Irom w Tarnowie, Wekslarska 9.

Usiłowane samobójstwo Steinera w więzieniu

Steiner, który został skazany na 10 lat więzienia za zabójstwo służącej, usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo przez podeżnięcie sobie gardła brzytwą. Natychmiastowa pomoc lekarska udaremniła samobójczy ten zamiar.

Nadział się na ostrza brony

W gminie Dąbrówka Wisłocka ad Tarnów wydarzył się straszny wypadek podczas robót polnych. Wieśniak Franciszek Chołowski zajęty był układaniem zżętego łubinu w kopy.

W pewnej chwili, znajdując się na szczycie jednej z kop, stracił równowagę i ześlizgnął się wdół na ziemię, upadając całym ciężarem ciała na dosłownie, leżącą obok kopy.

Nieszczęśliwy wieśniak nadział się dosłownie plecami na ostrza brony. Na krzyki jego nadbiegli robotnicy, którzy w stanie beznadziejnym odwieźli go do szpitala powszechnego w Tarnowie.

„Skarb Napoleona" Szaloma Alejchema

Szalom Alejchem zajmuje bezsprzecznie odrębne stanowisko w literaturze żydowskiej. Jest indywidualistą. Sam nie wzorując się na nikim, stał się wzorem młodszej generacji. Od wczesnej młodości, stykając się bezpośrednio z bolączkami naszego życia, zamkniętego w ciasnych murach ghetta już jako dziecko z niem się borykając, zaczyna na własnej skórze doznawać przyjemności „ludu wybranego" i zaznajamia się z życiem tego ludu wraz z jego wszystkiemi szczegółami, aby potem już jako poeta wyszydzać w swej bezsilności, to co jest anomalją naszego życia. Śmiejemy się, gdy ten niezrównany kpiarz wyławia pojedyncze typy z mrowia ghettowego i wlecze je w całej swej nagości ku naszej uciesze. Lecz z kogóż się to śmiejemy? Czyż nie z nas samych, naszych ojców, matek i braci? I ból przeszywa nasze serca. Bo śmiech Szaloma Alejchem to cichy ból — to ból spowodowany grozą rozpaczliwej śmieszności całego naszego ludu.

W bolesnym jego uśmiechu tkwi cała nędza żydowska, cała beznadziejność sytuacji w jaką nas wikła wprzęgły. Nie przemawia do nas ani strzelistością fantazji, ani nadzwyczajnym językiem literackim, język jego jest jak on sam pełen prostoty, jędrny i żywiołowy, brzmiący nutą ludową, w którym znajdują się najbardziej trywialne wykrzykniki i najsubtelniejsze określenia serdecznego bólu. Ujmuje nas twórczą szczerością, imponuje naiwną prostotą, zadziwia nas realnością odtwarzanych typów, które są tworami z krwi i kości. Badchenem jest Alejchem — badchenem w najkrystaliczniejszej inkarnacji. Od badchena wziął treść, bystrość, miłość i nienawiść, nauczył się od niego znać i kochać swój lud, badchenowskie moralizatorstwo ubrał w szaty siekącej satyry i stał się piewcą ludowym.

Nie gromi i nie smaga jak inni, odsłania tylko rąbek naszych słabostek i każe nam się śmiać z nas samych. Wykpiwa w swej fatalnej niemocy wszystko, co go dręczy i dławi, a czego usunąć nie może — a jedynym protestem przeciwko krzyczącej anomalji żydowskiego życia staje się grymas, którego my równoważymy ze śmiechem. Alejchem był zawsze wiernym synem swego ludu, będąc jego dzieckiem sam wyszedł z ciasnych ram ghetta i tu u jego wrót zaczyna chory organizm narodu uzdrawiać śmiechem. Podczas gdy inni pragnęli jako żydowscy poeci dostać się na falę europejskiej sławy, on zawsze duszą związany z ludem, cichy i bezpretensjonalny, ze łzawą melancholją wyśmiewa fatalne konflikty naszego życia ghettowego, nie pragnie nauczać, a tylko do poznania nas samych zachęca.

I tu tkwi jego genjusz i jego wyższość. Głębię treści zdołał złączyć z niespotykaną prostodusznością. Całą zaś tragedję naszego bytu potrafił okrasić srebrzystą kaskadą śmiechu, która tak koi zrośnięty z nami przez wieki ból.

— — — — — — — — — — — —

Jako komedjopisarz wzbił się Szalom Alejchem na najsubtelniejsze wyżyny sztuki. Niezrównane jego komedje, to jedyne w naszej na tem polu ubogiej literaturze. Reżyser „Teatru Młodych" w Warszawie, Michał Brandt (Weichert) wystawił po raz pierwszy w Polsce niedawno opublikowaną komedję Szaloma Alejchema pt. „Skarb Napoleona" (Di Goldgreber).

I tu dopiero po raz pierwszy znalazło dzieło Alejchema w Michale Brandtcie i jego amatorach prawdziwą interpretację. Przemówił z sceny przez usta reżysera i zespołu ten prawdziwy szerszej publiczności nie znany Alejchem, jednym zamachem obalając dotychczasowe fałszywe interpretacje jego dzieł.

To co nie udało się zawodowcom, dokonała garstka rozentuzjazmowanych amatorów, dając jeszcze raz wyraz temu, iż wydobywanie prawdziwych wartości artystycznych nie jest wyłącznym przymiotem zawodowców.

O samem wystawieniu w następnym numerze.

Szulem Bronstein.

ZE SALI SĄDOWEJ.

W poniedziałek dnia 17 bm. rozpoczęła się przed tutejszym Sądem Okręgowym wrześniowa kadencja sądów przysięgłych.

Po otwarciu roków odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Jurasza rozprawa przeciwko Andrzejowi Mazurowi z Pustkowia ad Ropczyce, oskarżonemu o rabunek.

W listopadzie ub. roku przechodził drogą przez Pustków biedny Żyd, Simche Rosenfeld, handlarz pierza, mając na sobie worek z zakupionym towarem, a w kieszeni nieco gotówki. O zmroku został napadnięty z tyłu przez osobnika, który uderzywszy go 4-krotnie kijem w głowę, obalił go na ziemię, a następnie zrabował mu mienie w kwocie 117 zł wraz z dokumentami. Jako sprawcę tego napadu aresztowała policja niejakiego Józefa Bielańskiego, szwagra obecnie oskarżonego, w którym poszkodowany Rosenfeld rozpoznał sprawcę i który w konsekwencji w lutym br. odpowiadał za swój czyn przed sądem.

Na rozprawie w lutym, osk. Mazur słuchany w charakterze świadka, oświadczył, że on, a nie Bielański jest sprawcą zbrodni, przedstawiając całe zajście, na skutek czego Bielański został uniewinniony, a p. prokurator oskarżył Mazura.

Na obecnej rozprawie osk. Mazur przyznał się do zarzuconej mu zbrodni, tłumacząc się złością do poszkodowanego. Poszkodowany Rosenfeld jednak obstawał przy swoim, twierdząc uporczywie, że napadł go Bielański, przedstawiony mu do òcz.

Wobec takiego stanu sprawy Sąd uniewinnił osk. Mazura od zbrodni rabunku, zasądził go natomiast za fałszywe oskarżenie siebie o zbrodnię na karę więzienia przez 1 rok.

Wotowali sso Łucki i Pykosz, oskarżał prok. Patroński, bronił Mgr. Mütz, poszkodowanego zastępował Dr Menderer.

Zbrodnia stanu

We wtorek dnia 18 bm. zasiedli na ławie oskarżonych czterej młodzieńcy z Brzeska, a mianowicie Jan Łazowski, Mendel Fleischer, Kazimierz Jaworski i Józef Rzeszkowski, oskarżeni o to, że w pierwszem półroczu 1933 kolportowali ulotki nielegalne i szerzyli hasła antypaństwowe w Brzesku.

Była to już druga rozprawa w tej sprawie, albowiem w ubiegłym roku została odroczona dla uzupełnienia przewodu. Oskarżeni wypierali się wszelkiej winy.

Po zamknięciu postępowania, przemówieniach stron, przysięgli udali się na naradę, w wyniku której wydali werdykt potwierdzający winę jedynie Łazowskiego, a przeczący odnośnie pozostałych oskarżonych.

Na zasadzie tego werdyktu trybunał skazał osk. Łazowskiego na karę więzienia przez 2 i pół roku, a resztę uniewinnił.

Przewodniczył sso Łucki przy udziale sso Kalafarskiego i sso Kusiby jako wotantów. Oskarżał prok. Patroński, bronili adwokaci Dr Aleksandrowicz z Krakowa, Dr Merz i Mgr Mütz.

O zabójstwo

We środę 19 bm. toczyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw J. Kasprzakowi z Grochowa, oskarżonemu o to, że we wrześniu 1933 na tle porachunków osobistych strzałem z dubeltówki zabił Franciszka Chruściela.

W czasie przesłuchania w śledztwie Kasprzak przyznał się do popełnienia czynu, lecz na rozprawie cofnął swe pierwotne zeznania, twierdząc, że składał je pod terorem i wskutek znęcania się nad nim klucznika, oraz współaresztantów w więzieniu w Mielcu. Na wniosek obrońcy rozprawę odroczono, celem przesłuchania świadków obrony.

Podziękowanie

WPanu Drowi Jekelowi za skuteczne i bezinteresowne wyleczenie mojej matki, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Genia Zarstrum, cand. med.

Zmiana lokalu

Redakcja i administracja „Tygodnika Żydowskiego", sekretarjat Org. sjonist. i czytelnia mieszczą się obecnie w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3. - I. p.

20-lecie wymarszu Drużyniaków

Z okazji 20-lecia wymarszu Drużyniaków w pole w r. 1914 odbędą się następujące uroczystości:

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 9 rano odbędzie się msza żałobna. 1) W niedzielę 23 bm. o godz. 8·15 rano odjazd do Łowczówka. 2) Powrót do Tarnowa około 11·30. 3) Z dworca pod budynek P. D. S. (za katedrą), gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. 4) Defilada na placu Kazimierza W. 5) Pochód pod pomnik „Nieznanego Żołnierza" i apel poległych i zmarłych Drużyniaków. 6) Akademja w sali kinoteatru „Marzenie".

P. minister Paciorkowski w Tarnowie

W poniedziałek dnia 17 bm. przybyli do Tarnowa minister Opieki Społecznej p. Paciorkowski i prezes ogólno-polskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi b. minister Hubicki w towarzystwie wojewody krakowskiego p. Dra Kwaśniewskiego, dyr. dep. min. Opieki Społecznej, oraz nacz. Krzyżanowskiego. Gości powitał starosta p. Lissowski, komendant pow. PP. Wysogląd, oraz reprezentanci władz.

P. minister Paciorkowski odbył szereg konferencyj z kierownikami powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi, poczem udał się w towarzystwie p. wojewody na tereny powodziowe.

Ofiarujcie na gaj błp. Dra Berkelhammera!

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że we święta Sukkoth odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory:

W niedzielę, dnia 23 bm. początek modlitwy o godz. 6·30 wiecz.: 1) Ahawat olam. 2) Haszkiwejnu.

W poniedziałek, dnia 24 bm. początek modlitwy o godz. 8·30 rano: 1) Titbarech. 2) Mimkomecha. 3) Adoszem zecharanu. 4) En kamocha. 5) Adoszem, Adoszem. 6) Umipnej chatoenu. 7) Kidusza Mussaf.

O godz. 6·45 wiecz. — modlitwa wieczorna: 1) Ahawat olam. 2) Emet wemuna.

Wtorek, dnia 25 bm. początek modlitwy o godz. 8·30 rano: 1) Titbarech. 2) Mimkomecha. 3) Adoszem zechurunu. 4) Ma asziw. 5) En kamocha. 6) Adoszem, Adoszem. 7) Kidusza Mussaf.

Żydowski Fundusz Narodowy wyzwala ziemię palestyńską

Bilans ogólny Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa za rok 1933

L.p.	Stan czynny	Zł	gr	L. p.	Stan bierny	Zł	gr
1	Gotówka w kasie	143.559	99	1	Wkładki oszczędności	9.770.507	59
2	Rki bież. w instytucjach finans. . .	199.764	12	2	Rachunki bieżące	17.954	05
3	Papiery wartościowe fund. obrot. . .	658.193	97	3	Reeskont weksli	1.378.989	—
4	„ „ funduszów . .	78.387	95	4	Lombard papierów %	350.000	—
5	Pożyczki wekslowe	1.558.626	05	5	Różni wierzyciele	722.739	21
6	Weksle zaskarżone	455.899	44	6	Odsetki pobrane na rok 1934 . .	28.757	77
7	Pożyczki hipoteczne	4.911.254	03	7	„ zaległe od lombardu papierów %	524	33
8	„ na na skrypta dłużne . .	386.104	10	8	Fundusz wyrównawczy	75.974	87
9	„ komunalne	2.226.297	95	9	„ zasobowy	918.239	54
10	Zaliczki udzielone Zakładowi Zast. .	199.963	—	10	„ „ Zakł. Zastaw. . .	27.352	94
11	Różni dłużnicy i lokaty rezerw. . .	577.233	19	11	„ „ wekslowy . . .	5.969	34
12	Dłużnicy za należytości sądowe, stemple i koszta prawne	168 397	—	12	„ emerytalny	230.491	81
13	Nieruchomość własna w Tarnowie . .	568.413	90	13	Zysk za rok 1933	8.626	71
14	Nieruchomości nabyte na licytacji . .	38.241	—				
15	Ruchomości	33.577	—				
16	Odsetki zapłacone od reeskontu weksli na rok 1934	9.166	27				
17	Odsetki zaległe	718.660	92				
18	Rk różnic kursowych	604.387	28				
		13.536.127	16			13.536.127	16
a	Depozyty	876.505	70	a	Właściciele depozytów	876.505	70
b	Inkaso	3.324	97	b	Różni za inkaso	3.324	97
		14.415.957	83			14.415.957	83

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa

Sprawdzono i porównano z księgami

Komisja rewizyjna:

GŁADYSZOWSKI JÓZEF
Przewodniczący

BERSZAKIEWICZ JÓZEF
Członek

LEIB BERNARD
Członek

O zabójstwo brata.

Katarzyna Furtakowa zapisała testamentem swemu zięciowi Janowi Kieljanowi dom i grunt, zaś swemu synowi Franciszkowi Furtakowi tylko gotówkę. Z tego powodu stosunki między rodzinami Kieljanów a Furtaków w gminie Łączki Brzeskie pow. Tarnów, były wciąż napięte, a spory i kłótnie były na porządku dziennym.

W marcu br. między Janem Kieljanem a Franciszkiem Furtakiem doszło do kłótni o wiązkę gałązek wierzbowych, która rosła na wspólnym gruncie. Kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której żona Kieljana uderzyła swego brata drągiem w głowę tak silnie, że tenże zmarł w drodze do szpitala. W czynie tym dopomagała jej służąca Aniela Machnikówna.

W poniedziałek 3 bm. zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Tarnowie. Rozalja i Jan Kieljanowie oraz Aniela Machnikówna.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem sso Ciastonia skazał Rozalję Kieljan na 2 lata więzienia bez zawieszenia, Jana Kieljana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Anielę Machnikównę na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata.

Oskarżał prokurator Dr Kozub, bronił adwokat Dr Skowroński, stronę poszkodowaną zastępował adwokat Dr Żmigród.

Na Zjazd okręgowy

Na Zjazd okręgowy organizacji sjon., który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 października br. w Bochni z udziałem prezesa Egzekutywy Mgr. Salpetra wyjeżdżają wszyscy członkowie komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie.

KRONIKA.

Spowodu święta następny numer ukaże się dopiero w piątek dnia 5 października br.

Osobiste. P. starosta Mieczysław Lissowski powrócił po 2-tygodniowym urlopie wypoczynkowym i objął urzędowanie.

Powrót 16 pp. ziemi tarnowskiej. Dnia 15 bm. rano powrócił do Tarnowa po kilkutygodniowej nieobecności 16 pp. Równocześnie powrócił 5-ty pułk strzelców konnych.

Wielka rewja organizacyj młodzieży ogólnosjonistycznej (Bnej-Sjon, Hanoar Hacijoni, Akiba i Haszachar), połączona z **uroczystym raportem** odbędzie się we wtorek dnia 2 bm. na boisku „Samsonu“ (za ogrodem strzeleckim) przy udziale komitetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie. Początek o godz. 4 popołudniu. Wstęp wolny. — Uroczystość powyższa, która będzie przeglądem sił młodzieży ogólno-sjonistycznej, budzi wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa sjonistycznego. Sjoniści tarnowscy niewątpliwie zjawią się masowo na tej oryginalnej uroczystości.

Wizo. We środę dnia 26 bm. o godz. 6·30 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Goldhamera posiedzenie wydziału. Uprasza się o pewne przybycie.

ŻTGS. „Samson“ podaje do wiadomości, że z dniem 1 października br. rozpoczną się kursa gimnastyki we własnej sali pod fachowem kierownictwem. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od dnia 15 września br. między godziną 19—21 w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 12.

Dancing „Samsonu“ odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. w lokalu własnym. Pierwszorzędny Jazz.

Herbatka. W sobotę 22 bm. odbędzie się staraniem komendy Bejtaru herbatka w salach czytelni im. Nordaua. Zaproszenia przy kasie. Dochód przeznaczony na bibljotekę Bejtaru.

Stronnictwa Państwa Żydowskiego. W sobotę dnia 22 bm. odbędzie się o godz. 3·30 pop. referat tow. M. Ungera pt. „Widmo Rady Legislatywnej w Palestynie“. Wstęp dla członków i sympatyków.

Koło Sjonistek Państw. „Debora“. W sobotę dnia 22 września br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Nowy Świat 41 zebranie członkiń i sympatyczek połączone z referatem.

Menorah. W sobotę dnia 22 bm. o godz. 5·30 pop. odbędzie się posiedzenie Wydziału Memory.

W poniedziałek dnia 24 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu zabawowego Memory.

Związek Zawodowy Żyd. Pracowników Umysł. oddział w Tarnowie, zawiadamia iż we wtorek, dnia 25 września 1934 r o godz. 2·30 pop. urządza w lokalu Związku przy ul. Katedralnej 8. I. p. Ogólne Zebranie wszystkich pracowników umysłowych. Na porządku dziennym: Sprawy organizacyjne i zawodowe. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Szajka „drabiniarzy“ pod kluczem

Na terenie miasta Tarnowa grasowała od pewnego czasu szajka złodziei, którzy uprawiali swój „zawód“ w ten sposób, że przy pomocy drabin dostawali się do mieszkań, które gruntownie okradali. Jako sprawców ostatnich kradzieży, wynoszących ponad 2000 zł policja przyaresztowała Marjana Bachurskiego, Bolesława Zająca, Władysława Jakubowskiego, Marcina Trytkę i Tadeusza Murawskiego, których odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczna śmierć dziecka

U Marcina Kustosza w Jadownikach odbywało się młócenie zboża przy pomocy kieratu. Gdy Kustosz oddalił się od kieratu, nadbiegła 4 letnia Marja Jędrzejczyk i zbliżywszy się do będącego w ruchu kieratu została porwana przez tryby, nieszczęśliwe dziecko doznało zmiażdżenia głowy i poniosło śmierć na miejscu.

Przy N'darim złóżcie ofiarę na K. K. L.!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie